

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER

Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21 — Telefon Nr. 24
Czek P. K. O. Nr. 142.176

CENA PRENUMERACY

We Lwowie miesięcznie zł. 5 —
z dostawą do domu . . . 5.50
na prowincji . . . 5.50
za granicą . . . 8.—

25 groszy

Sanacja za obniżką płac pracown. 26 posłów B. B. grozi ostrem wystąpieniem.

WARSZAWA, 13 lutego (Tel. wł.). Na wczorajszym posiedzeniu klubu parlamentarnego B. B. omawiano sprawę 15 proc. obniżki płac djet poselskich oraz sprawę rezolucji, upoważniającej rząd do

ewentualnej obniżki płac urzędniczych o 15 proc. Stanowisko, jakie zajął klub w tej sprawie jest tego rodzaju, że płace urzędników państw. będą z inicjatywy B.B. i rządu obniżone o 15 proc.

W związku z uchwałą wczorajszą w klubie B. B. doszło do poważnego zatargu, mianowicie: 26 posłów i senatorów oświadczyło, że protestują przeciw obniżce płac urzędników państw. Przeciwno ob-

niżce będą jaknajkategoryczniej protestowali nie tylko wewnątrz klubu, ale również wobec rządu na terenie Sejmu i Senatu, gdzie wystąpią z odpowiednimi przemówieniami.

Procesy polityczne.

Przerazająca ilość procesów politycznych przeciwko naszym towarzyszom, nasuwa refleksje co do przyczyn masowości tych procesów i co do oskarżeń czy stawianych zarzutów. W różnych miejscowościach kraju na ławie oskarżonych zasiadają ludzie z pośród nas najdzielniejsi, towarzysze, którzy swoją wierność dla sztandarów socjalizmu okupują niekiedy ciężkim więzieniem.

SKONFISKOWANO

Zarzuca się naszym towarzyszom rzeczy, które wogóle nie leżą w sferze zainteresowań i polityki Partii, które są nam obce, metody, których Partia nie uznaje, a często i potępia. Faktem jest bowiem, iż polityka PPS prowadzona jest w ramach obowiązującego prawa i w poczuciu pełnej odpowiedzialności za swoją działalność.

Z oskarżeń stawianych w różnych procesach przeciw naszym towarzyszom, a budowanych często na materiałach konfidenckich lub prowokatorskiej natury — usiłuje się kuć broń przeciw PPS i jej polityce. Każdy uświadomiony człowiek zdaje sobie jednak sprawę, w jakich warunkach żyjemy, że dowolność metod jest wobec opozycji stosowana bez skrępowań, że wobec wielu spraw Partia jako taka jest bezsilna.

Klasykcznym przejawem tego są tragiczne wypadki w częstochowskiej Kasie chorych. Człowiek, który był sprawcą tego nieszczęścia, osobiście, bez względu na następstwa swego czynu, nie mógł znieść zdemolowania tamtejszego lokalu PPS, niszczenia i palenia sztandarów, i na tle jego przeżyć duchowych zrodziła się zbrodnia, którą możemy potępiać, jak chcemy, ale która jest psychologicznie zrozumiała. Skala sposobów reagowania człowieka jest tak wielka i rozmaita, że przekracza możliwości jej pojmania. Ale faktem też jest, że siły moralne w PPS są tak wielkie, iż nie tworzą atmosfery, któraby rozdziła zbrodnię.

SKONFISKOWANO

A Senat powtarza za Sejmem jak za panią matką...

WARSZAWA, 13 lutego (Tel. wł.). Na wczorajszym posiedzeniu Senatu przyjęto sprawę ratyfikacji umów międzynarodowych oraz projekt o poborze rekruta na r. 1931.

Następnie sen. Szarski (BB) wniósł o przyjęcie projektu ustawy, dotyczącej poboru 10 proc. dodatku do niektórych podatków.

Tow. sen. Gross wypowiada się przeciwko podnoszeniu, a dalej oświadcza, że wyjścia z obecnej sytuacji nie należy szukać w podnoszeniu podatków, gdyż powoduje to zwiększenie się liczby likwidacji warsztatów, co ze swej strony mści się na wpływach skarbu. Błędem jest, że na zagadnienia gospodarcze patrzymy przez pryzmat pieniądza, co powoduje odwrócenie obrazu rzeczywistości. Dochodowość społeczną można powiększyć tylko przez powiększenie obrotów, tymczasem połowa obiegu pieniężnego spoczywa w skarbcach banków i instytucji finansowych, a rząd trzyma rezerwy skarbowe, których nie wypuszcza do obiegu.

Dalej tow. Gross wypowiada się przeciw obniżce płac urzędników.

Z kolei przemawiał min. Matuszewski, który groźbę 15 proc. obniżki płac urzędników uzależnia od wyniku zbiorów.

W głosowaniu projekt ustawy przyjęto w brzmieniu sejmowym.

Sen. Zaczek (BB) referował projekt ustawy o uzupełnieniu prowizorium budżetowego na czas od 1 stycznia do 31 marca 1927 r. a następnie projekt ustawy o dodatkowych kredytach na rok 1927-8 i na rok 1928-29.

Sen. Szarski zreferował projekt ustawy o dodatkowych kredytach na rok 1929-30 oraz na rok 1930-31. Obaj sprawozdawcy wnieśli o przyjęcie tych projektów ustaw bez zmian, w brzmieniu uchwalonym przez Sejm.

Niemcy w Polsce składają deklarację lojalności.

WARSZAWA, 13. lutego. (tel. wł.) Na wczorajszym posiedzeniu senackiej komisji spraw zagranicznych, senator Ulla (Kl. Niem.) w dyskusji nad ekspoz. min. Zaleskiego, przemawiał przeciw budżetowi, przy czym imieniem parlamentarnego klubu niemieckiego złożył deklarację lojalności wobec Polski, oświadczając, iż Niemcy w Polsce wypierają się wszelkiego związku z polityką rewizjonistyczną Rzeszy Niem.

Sen. Kulerski (Piast) wyraził przekonanie, że jako senator pochodzący z wolnych wyborów ma większe prawo niż senatorowie nominacji z BB. do przemawiania w imieniu narodu.

Tow. sen. Dębski, ostrzega przed utratą sympatii narodów zachodnich, wśród których partie socjalistyczne mają poważne wpływy.

Sen. Kozicki, (Kl. Nar.) w przemówieniu swem domagał się od rządu uniemożliwienia rządowi niemieckiemu poruszania sprawy rewizji granic polskich. Jest to dla Polski najważniejsze i przystosować do tego należy całą politykę zagraniczną.

Na zakończenie dyskusji, zabrał głos min. spraw zagranicznych Zaleski. Na wstępie złożył cześć pamięci zmarłego tow. senatora Ponsnera, poczem przeszedł do spraw omówionych w dyskusji. M. in. podkreślił iż wszelkie wiadomości prasowe o rzekomych pertraktacjach co do stworzenia ogólnego frontu przeciw so-wietom, są zupełnie bezpodstawne.

Również bezpodstawne są pogłoski o jakichś projektach wymiany Pomorza na Litwę. Rząd polski nie przyłożyłby nigdy do tego ręki, ale też i dlatego, że nie ma on żadnych zamiarów zabórczych w stosunku do kogokolwiek, a tem mniej do narodu litewskiego, dla którego od wieków żywny uczucia przyjaźni wynikają z długiej wspólnej historii.

Co do poruszonej przez senatora Kozickiego kwestji stosunku rządu do sprawy całos-naszych granic, pan minister Zaleski stwierdził, że kwestja rewizji granic dla rządu polskiego nie istnieje i na ten temat nie podejmie rząd nigdy z nikim nawet żadnej dyskusji.

W odpowiedzi tow. sen. Dębskiemu min. zapewnił, że rząd czyni wszystko, co leży w jego mocy, aby nadal utrzymać najlepsze stosunki z Watykanem.

Tanie jest życie ludzkie.

Nowe ofiary katastrofy górniczej.

WARSZAWA, 13 lutego (Tel. wł.). Wczoraj w południe w kopalni Gieschego na Śląsku nastąpiła katastrofa górnicza. W czasie stemplowania chodników na jednym z pokładów z niewyjaśnionych do-tychczas przyczyn nastąpił silny wstrząs podziemny, skutkiem którego przysły stempel i runął strop, grzebiąc pod lawiną węgla kilku górników. Po dłuższej akcji dotarto do zasypanych górników, którzy jednak znajdowali się już bez życia. Zabitych zostało trzech górników.

Na kopalni „Fittius“ w Siemianowicach obsunęła się ściana z węglem. Jeden górnik ciężko ranny.

Naród hiszpański w walce o wolność. Pogotowie wojenne w Hiszpanji.

WARSZAWA, 13 lutego (Tel. wł.). Z Madrytu donoszą, że sytuacja w Hiszpanji stała się znów groźna. W Madrycie wprowadzono pogotowie wojenne. Wojsko garnizonu zostało skoncentrowane w koszarach. Poza koszarami przebywać mogą tylko wyżsi oficerowie. Na ulicach krążą silne patrole policyjne. W kilku punktach miasta doszło do manifestacji. Demonstranci wznosili okrzyki na cześć republiki. W Kadyksie wybuchł strejk powszechny. Jedynie sklepy z żywnością były otwarte w godzinach porannych. W Grenadzie doszło do starć podczas manifestacji bezrobotnych. Dokonano wielu aresztowań.

W dniu dzisiejszym rozpoczną się w Madrycie nadzwyczajne wykłady w następstwie porozumienia między licznymi studentami a szeregiem profesorów, którzy prowadzić będą wykłady u siebie.

Pomimo zakazu policji w klubie Atho-

ne usiłowano zwołać zebranie polityczne. Sześć policji wszedł do klubu i wezwał obecnych do rozejścia się. Wobec odmowy policja ewakuowała salę, aresztując wszystkich członków zarządu klubu. Zarząd klubu złożył w związku z tem skargę przeciwko szefowi policji.

Na głównych ulicach policja rozstawiona jest wzdłuż trotuarów a na środku jezdni patroluje policja konna.

Sympatje ludności dla uwięzionych powstańców.

WARSZAWA, 13 lutego (Tel. wł.). Jak donoszą z Madrytu, wczoraj udała się do króla Alfonsa delegacja obywateli miasta Joca pod przewodnictwem tamtejszego biskupa z prośbą o łaskę dla uwięzionych przywódców powstania. W czasie ostatnich 48 godzin do przebywających w więzieniu powstańców nadeszło kilkanaście tysięcy telegramów i listów od sympatyków ich, którzy wyrażają uwiezionym swe współczucie.

Charakterystyczne jest, że wiele listów adresowanych do przywódcy powstania Zamorry opatrzonych jest adresem: do pana prezydenta republiki hiszpańskiej.

SKONFISKOWANO

Otwarcie sanatorium Kasy chorych m. Lwowa przy ul. Kurkowej.

W nadchodzącą sobotę nastąpi otwarcie sanatorium dla gruźliczo - chorych, zbudowane przez Kasę chorych m. Lwowa na malowniczych stokach przy ul. Kurkowej. Dla użytku chorych powstaje wielki i jakże potrzebny zakład leczniczy, którego pożyteczna działalność zależeć będzie od należytej organizacji, uposażenia i zrozumienia wielkiej misji społecznej, jaką ma do spełnienia. Otwierane sanatorium jest trwałym pomnikiem działalności autonomicznego zarządu Kasy chorych m. Lwowa. Jednomyslną uchwałą ówczesnych władz Kasy podwyższono składki, które ubezpieczeni piąty rok już płacą, aby to wielkie zamierzenie zrealizować, aby walkę z gruźlicą poprowadzić dziś najbardziej do celu zmierzającymi środkami.

Już jest czynną wielką przychodnią przy ul. Kurkowej dla gruźliczo - chorych, około której skupiono całą akcję przeciwgruźliczą na terenie Lwowa, obecnie staje dla użytku chorych wielkie sanatorium na 200 łóżek, w którym lecnicstwo może być postawione na najwyższym poziomie wiedzy. Obecnie Kasy chorych ograniczają świadczenia na rzecz chorych, dominuje biurokracja i ciasna interpretacja ustawy, spacone będzie sanatoryjne dzieło, jeżeli nie zastosuje się tu miary społecznej potrzeby. Jeżeli jednak dziś decydują w Kasach ludzie, którzy ich roli nie rozumieją, przyjdą po nich inni, którzy włożonego w powstanie tego zakładu wysiłku nie zmarnują. Dlatego z zadowoleniem przyjmujemy do wiadomości zawiadomienie, że budowę tę, mimo rocznego opóźnienia, przecież doprowadzono do końca.

Trzeba bowiem przypomnieć, że po wprowadzeniu rządów komisarzów istniały projekty sprzedania tych budynków, zużycia ich na inne cele, że wreszcie nie szczędzono oszczędności pod adresem autonomicznego zarządu, jakoby do budowy przystąpił lekkomyślnie i prowadził ją nieuczciwie. Z ław ministerjalnych padła wymowna zapowiedź, że z mocy specjalnej uchwały Rady ministrów będzie wysłana komisja Najwyższej Izby Kontroli,

Przed likwidacją bojówek hitlerowskich. Krwawe starcia z policją.

WARSZAWA, 13 lutego (Tel. wł.). W związku z przeprowadzonymi rewizjami w hitlerowskich organizacjach doszło do starć z policją, przyczem po obu stronach są zabici i ranni.

BERLIN, 13. 2. (PAT). Wyniki badania skonfiskowanych wczoraj w biurach hitlerowców dokumentów wykazały niezbieżność istnienia bezpośrednich stosunków między berlińskim kierownictwem partii hitlerowskiej a kołami zagranicznymi, które udzielały schronienia zbitym mordercom członków Reichsbanneru.

BERLIN, 13. 2. (PAT). Z polecenia sędziego śledczego, policja berlińska rozpoczęła dziś zakrojoną na szeroką skalę akcję przeciwko narodowo - socjalistycznym organizacjom partyjnym.

Znaleziono skład broni. Akcja policji berlińskiej podjęta została naskutek poszlak, iż partia Hitlera udzieliła pomocy finansowej mordercom ówczesnych członków republikańskich Reichsbannerów, zastrzelonych w noc Sylwestrową. Dwom mordercom udało się zbiec za granicę, trzeci zaś ujęty został przez policję austriacką w czasie przekraczania granicy.

Czynnik miarodajne rozważają obecnie kwestię rozwiązania bojówek hitlerowskich.

Baytel na wolności.

Franciszek Baytel, swego czasu znany w Warszawie przemysłowiec, filantrop, którego osadzono w więzieniu do czasu złożenia kaucji 10.000 złotych, został zwolniony za złożeniem deklaracji o niewydalaniu się z Warszawy.

Jak wiadomo Baytel oskarżony o sprzeniewierzenie kaucji swych pracowników i zdyktowanie na swą korzyść weksli grzeźbionych.

dla zbadania rachunków budowy tego sanatorium. Głoszono, że koszt utrzymania chorego będzie wynosił 40 czy 50 zł. dziennie. Z powodu tego sanatorium napędzono autonomiczne władze Kasy i wprowadzono komisarzy.

Zapowiadana komisja kontrolna istotnie do Lwowa przyjechała, gruntownie wszystko badała. I odtąd zapanowała tu

pełna cisza, zarzutów tak odważnie głoszonych nie miano odwagi odwołać, tylko budowę sanatorium doprowadzono do końca. A na otwarciu pewnie będą się chwalić nieswoją zasługą.

A my się cieszymy, że mimo wszystkich trudności i przeszkód budowę sanatorium ukończono i oddano je na cele, na które było przeznaczone.

K I N O Jeszcze parę dni miły film p. t. **CHIMERA** Książę student z **Romanem NOVARRO**

12-ta konfiskata „Dziennika Ludowego” w r. 1931.

Skonfiskowana mowa sejmowa tow. Żuławskiego.

Wczorajszy „Dziennik Ludowy” był skonfiskowany. Cenzor skreślił w całości mowę tow. pos. Żuławskiego, wygłoszoną na plenarnym posiedzeniu Sejmu. Mowa ta była drukowana w temsamem

brzmieniu w „Robotniku” i „Naprzodzie” i nie była skonfiskowana.

Skonfiskowano też ustęp z korespondencji ze Stanisławowa.

Komisarskie rzady w magistracie krakowskim.

Już zapadła decyzja w sprawie rozwiązania krakowskiej Rady miejskiej. Dotychczasowe prezydium ma stanowić komisariat rządowy z dotychczasowym prezydentem na czele. Równocześnie będzie

mianowana rada przyboczna z 60 osób, złożona podobno z samych sanatorów. Jakże są przyczyny rozwiązania rady dotąd niewiadomo.

Sejm uchwalił budżet.

Stronnictwa opozycyjne złożyły deklaracje.

WARSZAWA, 13 lutego (Tel. wł.). Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu odesłano na wstępie do komisji regulaminowej wniosek prokuratora o wydanie sądom pos. Tkaczowa.

Sejm przystąpił do rozpatrzenia budżetu w trzecim czytaniu.

Przedstawiciele klubów opozycji złożyli swoje deklaracje.

I tak imieniem Klubu Nar. złożył deklarację pos. Bielawski, imieniem stronnictwa chłopskich pos. Wyrzykowski, a tow. pos. Niedziałkowski imieniem ZPPS.

Deklaracja Z. P. P. S.

Stosunek nasz do budżetu ustaliliśmy w toku debaty budżetowej. Jest on kon-

sekwencją naszego zasadniczego stanowiska wobec dzisiejszego systemu rządzenia, który ten system reprezentuje. Znajdujemy się w walce z tym systemem, będziemy ją nadal prowadzili w imię podstawowych dążeń i potrzeb klasy robotniczej, mas włościańskich i pracowników, w imię odzyskania demokracji i wolności. Doświadczenia ubiegłych 2 miesięcy, przebieg sprawy brzeskiej, musiały tę walkę tembardziej zaostreć. Doświadczenia te zresztą nie stanowiły niespodzianki, wobec sposobu przeprowadzenia wyborów.

Brzmienie ustawy skarbowej uczyniło budżet fikcją. Rząd posiada nieograniczoną wolność szafowania pieniędzmi obywateli i wydatkowania samowolnie z funduszy państwowych. Nie potrafi tego ukryć nie-

zrecznie odegrana komedia rzekomej kontroli parlamentarnej.

Głosować będziemy przeciw budżetowi, wiedząc o tem, że spełniamy wolę tych mas pracujących, które nas tutaj, wbrew wszelkim przeszkodom i gwałtom wyborczym wysłały.

Następnie zabrał głos referent budżetowy pos. Miedziński. W głosowaniu skreślono poprawki, zgłoszone przez stronnictwa opozycji. Tem samem ustawę budżetową wraz z budżetem na rok 1931/2, Sejm przyjął w trzecim czytaniu.

W dalszym ciągu przystąpiła Izba do dyskusji nad wnioskiem PPS w sprawie zniesienia sezonu martwego.

Litwinow.



sowiecki komisarz spraw zagr. przyjął zaproszenie Ligi Narodów do współuczestnictwa w konferencji europejskiej, która zbierze się w maju celem przedyskutowania kwestii światowego kryzysu gospodarczego.

SAMOBÓJSTWO W KATEDRZE NOTRE DAME.

PARYŻ, 13. 2. (PAT). Wczoraj w południe meksykańka Antonina Riyas wystrzelała z rewolweru pozbawiła się życia w katedrze Notre Dame.

Kardynał Verdieu zarządził natychmiastowe zamknięcie drzwi świątyni, zawezwał telefonicznie wszystkich członków kolegium i około godz. 4-tej odbyła się bardzo uroczysta ceremonia puryfikacyjna, poczem drzwi świątyni zostały otwarte nanowo, a dzisiejsze nabożeństwo dzięki czynnej nauce Ojca św. odbyło się według z góry ustalonego ceremoniału.

Proces majora Kubali.

Drugi dzień rozprawy.

WARSZAWA, 13 lutego (Tel. wł.). Proces rozpoczął się o godz. 9.45. Jako pierwszy ze świadków zeznawała p. Grabowska, gospodyni mieszkania, u której zamieszkuje mjr. Kubala.

Pytania dotyczyły czasu wyjazdu oskarżonego z Warszawy, tj. oskarżony miał wyjechać na Pomorze, po otrzymaniu anonim. Zeznania nie pokrywały się z zeznaniami złożonymi w śledztwie.

Przew.: Dlaczego pani inaczej zeznawała?

Sw.: Chciałam zatelefonować, by zeznania swoje sprostować.

Przew.: Kto odbiera korespondencję?

Sw.: Jest wspólna skrzynka na listy i kto wyjmie listy, ten je rozdziela.

Dalej zeznaje ordynans mjr. Kubali, szer. Prichidny.

Przew.: Czy otrzymywaliście listy, Sw.: Jak przychodziły, to odbierałem.

Przew.: Czy jak nie było p. majora przynosił list kto w takiej kopercie (tu pokazuje kopertę niebieską).

Sw.: Nie pamiętam.

Przewodniczący odczytuje zeznania, w którym świadek zeznał, że odebrał list w białej kopercie, a nie niebieskiej, pokazuje również potwierdzenie odbioru.

Przew.: Dlaczego zeznacie inaczej, niż u prokuratora?

Sw.: Bo prokurator mówił mi, że mnie zamknie.

Przew.: Wy zdajecie sobie sprawę, co tu mówicie.

Żołnierz stoi bezradnie i milczy. — Podczas dalszych pytań jaka się i stwierdza, że to nie prokurator, a kapitan żandarmerji.

Dalej zeznaje urzędnik pocztowy p. Kacperski, który przyjmował listy poleczone adresowane do mjr. Kubali. Zeznaje, że był to oficer wysokiego wzrostu. Ze-

znaje, że nadawał 2 listy. Jeden do mjr. Kubali, a drugi do p. Rayskiej. Twierdzi, że nadawcą nie był mjr. Kubala.

Zeznania mjr. Wład. Kubali nie przynoszą do rozprawy nic nowego.

Konfrontacja Wład. Kubali z urzędnikiem pocztowym doprowadza do stwierdzenia, że również Wład. Kubala nie nadawał listu.

Z kolei zeznawał kpt. żand. Teuer, który prowadził dochodzenia. Stwierdza on, że anonim do p. Rayskiej i do mjr. Kubali, oraz podanie mjr. Kubali do Banku Gosp. Kraj. pisane były na tej samej maszynie.

Po zeznaniach świadków przemawiał prokurator i obrońca. Wyrok zapadnie późnym wieczorem.

Lot polski do Afryki.

ATENY, 13. 2. (PAT). Lotnicy polscy Skarżyński i Markiewicz odbywający lot do Afryki wylądowali wczoraj po po-

łudniu w miejscowości Tatei 22 km. na północ od Aten.

Barbarzyński napad pod Lwowem.

Cztery osoby ostrzeliwane i poranione przez nieznanych sprawców.

Wczoraj około godziny 10-tej wieczór dokonano krwawego napadu koło wsi Gaje - Czyżki obok Lwowa na pociągów pociąg osobowy, którzy wysiadłszy na stacji wozem wracali do domu. Wśród jadących znajdował się komentant posterunku w Gajach Władysław Dowczyk, pewna nauczycielka, oraz dwóch Ukraińców wieśniaków.

„Niech się więźniowie skarżą!”

Artykuł ten pod powyższym tytułem uległ konfiskacie w Nr. 22 naszego pisma. Obecnie wobec uchylenia konfiskaty przez Sąd okręgowy, drukujemy go po raz drugi.

Nie mający czystego sumienia sanatorzy pytają dlaczego więźniowie brzescy nie skarżą swoich prześladowców, a robią to drogą pośrednią przez sejm.

Zachodzi pytanie przed kim mają się skarżyć?

Ale jest inne pytanie. Oskarżenie przeciw „dozorcóm brzeskim” zostało wniesione publicznie w sejmie i przez prasę.

Trzeba więc zapytać, dlaczego prokuratura nie skarży jako oskarżyciel publiczny. Jeżeli zarzuty są nieprawdziwe, należy pociągnąć do odpowiedzialności karnej „oszczerców”. Wszak chodzi tu o honor oficerów, mundur wojskowy, który był w nadzorze więziennym zaangażowany i jak wiemy z rozkazu gen. Konarzewskiego, nadzór ten działał ściśle „według otrzymanych rozkazów”.

A jeżeli nie ma „oszczerców” to ścigać sprawców.

Uchylenie konfiskaty „Dziennika Ludowego”.

Sąd apelacyjny w sprawie karnej prasowej dotyczącej konfiskaty „Dz. Lud.” nr. 291 z dnia 21. grudnia 1930 postanowił nie uwzględnić zażalenia prokuratora okręgowego i zatwierdzić uchylenie konfiskaty, dokonane przez Sąd okręgowy.

Obrazki sądowe.

ZŁODZIEJ W KOMISARJACIE POLICYJNYM.

Funkcjonariusz policyjny, wchodząc do pokoju komisarza, zastał tam zamiast urzędnika obcego mężczyznę, który właśnie trzymał w ręku maszynę do pisania. Zdziwiony niepomiernie ze człowieka ten w jasny dzień odważył się na kradzież — i to w komisariacie policyjnym! — zaarrestował go. Okazało się, że osobnik ów nazwiskiem Hascha, był już poprzednio karany za kradzież.

Po dwumiesięcznym pobycie w areszcie siedzącym stanął wreszcie Hascha przed sądem gdzie opowiedział swą przegodę.

Krytycznego dnia chciał zgłosić się na policję dla odsiedzenia kary za opilstwo. Aby spać na pryczy było mniej dolegliwe, „posi-”

hił się” poprzednio, wypijwszy ćwierć litra rumu co poniekąd zmniejszyło jego zdolność orientacyjną w ubikacjach komisariatu. W tym stanie błąkał się po pokojach... lecz nigdzie nie było nikogo.

Wyprowadzony wreszcie do równowagi, ujął maszynę i poczęł nią potrzasać w nadziei, że hałas sprowadzi kogoś.

Gdy prokurator wyraził zapatrwanie, że Hascha chciał maszynę ukraść, oskarżony odpowiedział:

— Jeśli się p. prokuratorowi podoba może w to wierzyć. Ale ja nie mam zamiaru kradzieży.

Grupą byłoby chcieć zabierać maszynę — w jasny dzień, do tego na policję, gdy się ponadto njema worka, gdzieby ją schować.

Sąd uznał wywody oskarżonego i wydał wyrok uwalniający.

SCENA MAŁŻENSKA.

Jan L. staje przed sądem, oskarżony o pozbicie swej żony. Drży na całym ciele.

Sędzia: Dlaczego pan tak trzęsie się przedemna?

Oskarżony: Nie przed panem sędzio, ale przed moją żoną, która jest w korytarzu.

Sędzia: No... no... nie zawsze pan taki trwożliwy. W domu bije pan swą żonę.

Osk.: To jest przeciwnie. Tylko kiedy jestem zły, zdarza się, że ją trzęję. A złościę się muszę, bo zadaje się z innymi.

Sędzia: Muszę przyglądać się tej kobiecie, która zdradza tak przystojnego mężczyznę jak pan.

Żona oskarżonego: On musi być ukarany.

Sędzia: O to nie pytałem pana. Niech pan nie będzie taka nieprzejednana. Czy mam mu głowę uciąć, obdrzeć ze skóry czy poćwiartować? Czy maż pan ma słuszny powód do zazdrości?

Żona: Jeżeli ciągle przychodzi pijany, to ja muszę się oglądać za trzęszymi. Jest porządnym człowiekiem, gdy jest trzeźwy ale to, niestety to się nigdy nie zdarza.

Sędzia: Może czuje się nieszczęśliwy?

Żona: Z tego jednak powodu nie musi mnie bić. Poszukam sobie takiego, który mnie nie będzie bił.

Osk.: To ona mnie bije zawsze.

Sędzia: Tak... ale żona ma orzeczenie lekarskie że pan ją bił. Dlatego muszę pana skazać na karę surowego napomnienia.

Osk.: Chwała Bogu, od żony otrzymuję o wiele surowsze napomnienia.

Gdy sanie znajdowały się obok lasu niespodzianie oddanych zostało

kilkanaście strzałów do jadących, przy czem wszyscy znajdujący się na saniach zostali zranieni.

wśród nich Dowczyk w szyję.

O napadzie powiadomiono niezwłocznie lwowskie władze bezpieczeństwa, skąd wysłano natychmiast autem pomoc lekarską wraz z większym oddziałem posterunkowym.

Policja przypuszcza, że krwawy ten napad ma

podłoże polityczne.

Jak wiadomo, Dowczyk przed kilku miesiącami osobiście dokonał aresztowania dwóch zagranicznych dziennikarzy wraz z wybitnymi działaczami „Unda”, którzy

na własną rękę w okolicach Gajów przeprowadzali dochodzenia i wywiady w sprawie „pacyfikacji”. Obecny napad dokonany miał być najprawdopodobniej tylko na Dowczyka, inne zaś osoby zostały poranione prawdopodobnie celowo, aby uniemożliwić im pościg za sprawcami zamachu.

Dalsze dochodzenia wyjaśnią zapewne zagadkę krwawego napadu.

Według otrzymanych w ostatniej chwili wiadomości, zraniona nauczycielka nazywa się Władysława Hambesowa. — Dwaj inni byli to: Bohdan Frenko oraz wóznica Fedko Wowk. Wszystkich przewieziono w stanie groźnym do szpitala we Lwowie.

Sprawców napadu było sześciu. Dotychczasowy pościg policji pozostał bez rezultatu.

Uniwersytet Ludowy A. Mickiewicza i T. U. R.

— L W Ó W —

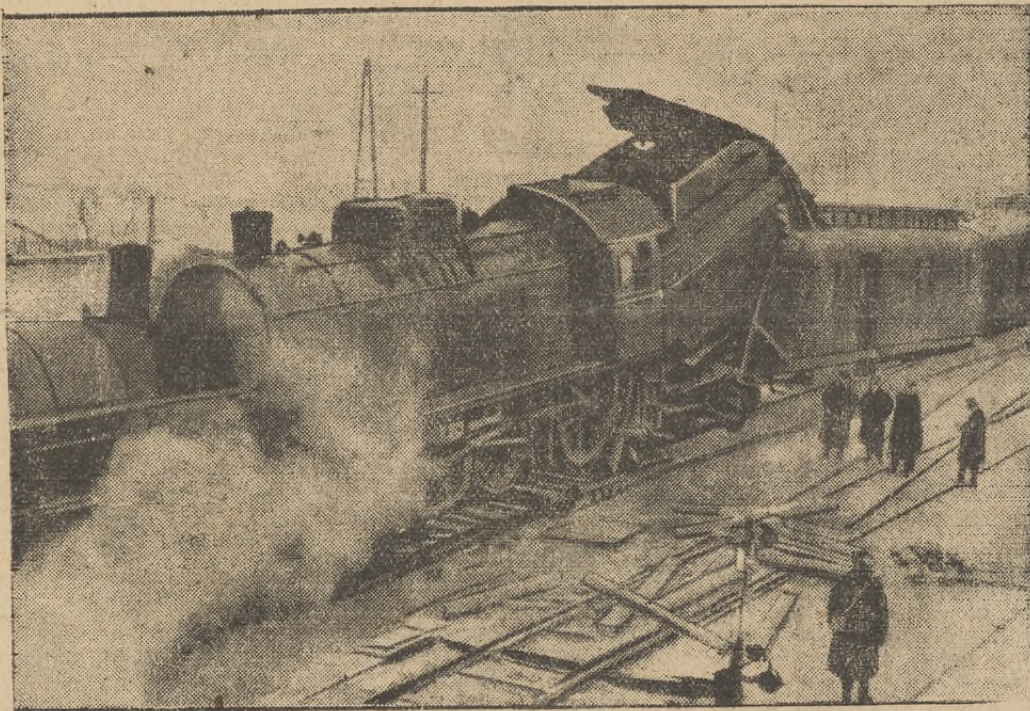
W niedzielę, dnia 15 bm. o godz. 11-tej rano w sali O.K.R. Rutowskiego 23 rozpoczyna tow. M. Hankiewicz cykl wykładów z dziedziny historii rewolucyj i zagadnień socjalizmu odczytem p. t.

Międzynarodowe znaczenie powstań polskich.

Wstęp wolny.

Wstęp wolny.

Fragment katastrofy kolejowej



na dworcu krakowskim, która pociągnęła za sobą wiele ofiar w zabitych i rannych. Pierwszą pomoc ofiarom katastrofy zanieśli sanitariusze pochodzący z rozmaitych pułków polskich a przebywający na kursie dokształcającym w szkole, umieszczonej w bastionie tuż obok miejsca katastrofy. Ci sami funkcjonariusze przepędzili bandę uliczników, którzy korzystając z zamętu poczęli rabować rzeczy i portfele ofiar katastrofy.

Dyrekcja teatrów miejsk. ratuje się obniżką płac swego personalu.

Dyrekcja teatrów miejskich, wobec zwiększającego się z każdym miesiącem deficytu postanowiła obniżyć płace personelu artystycznego i technicznego o 15 procent. Pobory te wynoszą miesięcznie

około 140.000 zł., przyniesie to więc dyrekcji 21.000 zł. oszczędności.

Zaskoczony tym projektem personal teatralny obraduje obecnie nad tą sprawą.

—o—

Nowe trzęsienie ziemi i powódź w Nowej Zelandji.

W okolicach Hastings i Napier, których zdjęcia fotograficzne podajemy na stronie 4-tej, odczuło dnia 12 bm. znowu kilka gwałtownych wstrząsów, które spowodowały zawalenie się resztek domów, które ocalały po tamtych trzęsieniach. — Wśród ludności wynikła straszliwa pani-

ka, wszystko w największym popłochu uciekało w głąb kraju.

Równocześnie z trzęsieniem ziemi nastąpiły gwałtowne ulewę, które spowodowały wystąpienie z brzegów szeregu rzek, tak, że dalekie obszary kraju stoją pod wodą.

Zabójstwo na weselu.

We wsi Lecce koło Rzeszowa, na weselu u gospodarza Jana Mazura wynikła bójka pomiędzy parobkami, przy czem jeden z nich

Józef Kozdran został pochnięty nożem i zginał na miejscu. Sprawca morderstwa został aresztowany.

Z dnia.

Podśluch.

Wielkiego rozgłosu nabrała zabawna historia, puszczona w świat przez „Kurjerka” krakowskiego.

Otóż wedle informacji tego pisma przedmiotem energicznych dochodzeń policyjnych władz we Lwowie jest treść rozmowy, jaka przed kilkunastu dniami w restauracji przy ul. Zyblikiewicza 2 prowadziło 4 siedzących przy stolikach gości. Między rozmawiającymi miał być ks. Błotnicki, który twierdził, że „on nie powróci już z Madery” i twierdzenie to miał popierać propozycja zakładu 1.000 zł. na 100 zł.

Ktoś gorliwy doniósł władzom o tej „niebezpiecznej” rozmowie, załączając do kładny plan sytuacyjny lokalu restauracyjnego i ulokowanie się rozmawiających przy stole. Wedle informacji „Kurjerka”, władze otrzymawszy to doniesienie, wdrożyły dochodzenia.

Jak się obecnie dowiadujemy, sprawa ta doznała nowych komplikacji. Mianowicie toczą się obecnie dochodzenia, jaką drogą cała ta sprawa doszła do wiadomości „Kurjerka”? Z tego wynika, jak z małej rzeczy może powstać wielka afera, której rozmiarów nikt przewidzieć nie zdoła.

SKONFISKOWANO

PROPAGANDA

za

„Dziennikiem Ludowym”

W związku z propagandą za „Dziennikiem Ludowym” w sobotę o godz. 7.15 odbędzie się w redakcji przy ul. Sykstuskiej 21 zebranie, na które zaprasza się ttow.: Bailitowa, Bailita, Cegiowski, Diamandowne J., Dragana, dr. Dregiewicza, Dubasa, dr. Elsterowa, Grzybowne, Haducha, Hiessa, dra Jonasa, Kopilewiczową, Kusznirowa, Lewicką, Mokrzyckiego, Nyczaję, Pawłównę, Radeckiego, dra Salamandra K., Segalę Józefa, Szpile.

—o—

Pod adresem poczt i telegrafów.

Otrzymujemy nast. list od jednego z naszych prenumeratorów:

Zmuszony jestem donieść Szan. Redakcji, że zaprenumerowany „Dz. Lud.” przychodzi do mnie nieregularnie. I tak jeden z ostatnich numerów przyszedł z 24 godzinnym opóźnieniem zupełnie posmarowany, niemożliwy do przeczytania.

Nietylko tym razem spotyka mnie ta neta nieprzyjemność, ale powtarza się to już od dłuższego czasu. Więc udaję się do Szan. Redakcji, ażeby odniosła się z zażaleniem do odpowiednich władz pocztowych celem położenia kresu tym nieprawidłowościom.

Z uszanowaniem

Edward Seick, Krehowice.

Przed kilku dniami z podobną sprawą zwracaliśmy się na łamach naszego pisma do Dyrekcji poczt i tel.; niniejszą skargę kierujemy również pod tym samym adresem. W instytucji państwowej, jeśli chce uchodzić za normalną funkcjonującą, podobne wypadki niesumienności funkcjonariuszy zachodzić nie powinny.

Mieli gust na ryby.

Kto nie lubi „rybaczny” chyba każdy i smażonej i w sosie i po żydowsku. Lecz żeby ktoś lubił ryby surowe dowiedziałem się dopiero wczoraj przed Tryb. Sądu karnego stawali M. Szandra, St. Michajlak i Michajszyn wszyscy z Gródka, którzy w nocy z 14 na 15 grudnia ub. roku ukradli większą ilość ryb Starkowi Berkowi z Małkowie. Nie wiele brakowało a z całej wyprawy byłoby nic, gdyż Stark „nakrył na rybach” całą trójcę, ale Szandra, zobaczywszy go, strzelił na postrach i biedny Stark siadłszy ze strachu, przesiedział do rana. Teraz oni posiedzą, gdyż wczoraj sąd okr. nie uwzględnił ich apetytów i skazał Szandrę na 7 mies. Michajliszyna na 6 mies. więzienia, a Michajlaka uwolnił.

KTO WYGRAŁ?

WARSZAWA, 13. 2. (PAT). W ciągnięciu Państw. Loterii Klas. padły następujące wygrane:

10.000 zł. — nr. 6.600,
Po 5.000 zł. — nr. 127.731, 151.085.
Po 3.000 zł. — nr. 137.755, 182.790.
Po 1.000 zł. — nr. 3.919, 38.057, 59.269.

Po 700 zł. — nr. 80.369, 98.418, 202.924.

Po 500 zł. — nr. 3.808, 29.726, 38.752, 48.722, 59.429, 69.820, 86.221, 118.707, 143.423, 157.268, 160.994, 184.260.

—o—

